

[Nasza relacja z ŚDM] Bierzemy przyszłość świata w swoje ręce



Miłosierdzie jakim obdarzamy innych położy kres terroryzmowi i złu - podkreśla Alba z Hondurasu, uczestniczka Światowych Dni Młodzieży w Kraków, w rozmowie z Izabelą Kozłowską.

- Spotykamy się w niecodziennych warunkach, dookoła nas setki tysięcy młodych osób, śpiewają, tańczą. Widok niezwykły...

- Przede wszystkim na początku bardzo ci dziękuję, że chcesz ze mną porozmawiać. Dziękuję, że polskie media pokazują jak przeżywamy Światowe Dni Młodzieży tu na miejscu. Dzięki waszej pracy na całym świecie ludzie mogą widzieć i poczuć to, co my tu się dzieje. Dziękuję Polakom za to co dla nas przygotowaliście, za wasze ogromne serce i dobroć. Niech Bóg wam błogosławi. A sama widzisz tutaj jest cudownie. Światowe Dni Młodzieży w Krakowie to najwspanialszy czas w moim życiu. Jestem najszczęśliwszą osobą na ziemi!

- Właśnie widzę. Przyznam Ci się, że to szczęście się udziela. Długo zastanawiałaś się nad przyjazdem na Światowe Dni Młodzieży?

- Słuchaj to było niesamowite. Polska leży dość daleko od Hondurasu i to był najtrudniejszy element. Trochę mnie przerażała odległość. Jestem osobą wierzącą, więc naturalnie że chciałam tu być. Z trzech powodów.

- Jakich?

- Po pierwsze wyznać swoją wiarę, po drugie spotkać młodych ludzi podobnie myślących i myślących jak ja i po trzecie być świadkiem Bożego miłosierdzia. I wszystkie te trzy cele spełniłam właśnie tutaj. Rozejrzyj się widzisz tutaj kogoś zmęczonego? Kogoś smutnego? Nie! Bo to niemożliwe.

- Aż trudno uwierzyć, że spotkanie młodych tak różnych może dać tyle szczęścia...

- Tu działa Pan Bóg. On nas zaprosił za pośrednictwem papieża Franciszka do Krakowa. On nad nami czuwa i chce byśmy o nim świadczyli. To Chrystus daje nam siłę do uśmiechu, radości, miłości względem drugiego człowieka. Bogu chwała!

- Pochodzisz z Hondurasu, jak żyje się w Waszym kraju?

- Największym problemem nękającym nasz kraj jest korupcja i związane z nią podziały społeczne. Jest ona wszechobecna. I bardzo trudno ją pokonać. Z tego też względu mamy do czynienia z bardzo, bardzo bogatymi i skrajnie biednymi ludźmi. Społeczeństwo buntuje się wobec korupcji, ale niestety trudno z nią walczyć.

- Hasło, które nam towarzyszy w czasie XXXI Światowych Dni Młodzieży to „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. Jak Ty je rozumiesz?

- To trudne pytanie. Każdy z nas jest zobowiązany do tego aby być miłosiernym. Najlepszym przykładem miłości miłosiernej jest Pan Bóg. On nas obdarza bezgraniczną miłością, kocha mimo

wszystko. Kiedy inni nas odrzucają, kpią, obrażają On kocha i szanuje nas takimi jacy jesteśmy. To niezwykle, że ta miłość jest taka ponadczasowa. Tą miłością jesteśmy obdarzani i powinniśmy ją dawać innym, np. poprzez dobre uczynki, wspieranie modlitewne. Niestety chyba coraz częściej o tym zapominamy stąd też w naszym świecie coraz więcej kłopotów.

- Jakie zadania stawiają młodym dobiegające końca Światowe Dni Młodzieży?

- Jesteśmy młodzi, reprezentujemy cały świat. Wyjeżdżając z Krakowa już po Światowych Dniach Młodzieży zostanie nam przede wszystkim to, żeby brać świat w swoje ręce i go naprawiać. My, młodzi ludzie mamy szansę zmienić ten świat, powstrzymać zło, terroryzm. Miłosierdzie jakim obdarzamy innym będzie owocowało dobrocią. Nie pokonamy tego zła i terroryzmu bez miłosierdzia, którego uczy nas Chrystus. Nie mam co do tego wątpliwości.

Fot. I. Kozłowska